

Antoni Jucewicz SVD¹
antoni.jucewicz@uwm.edu.pl
Wydział Teologii UWM
Olsztyn
ORCID: 0000-0002-7047-0855

Cnota roztropności w ujęciu Josefa Piepera

The Virtue of Prudence in Josef Pieper's View

Cytowanie: Jucewicz A., 2022, *Cnota roztropności w ujęciu Josefa Piepera*, Nurt SVD, t. 152, nr 2, s. 265-278

Streszczenie

Josef Pieper (1904-1997) to niemiecki, katolicki filozof, jeden z czołowych popularyzatorów myśli św. Tomasza z Akwinu. W artykule podjęte zostało zagadnienie cnoty roztropności w ujęciu wspomnianego myśliciela. Dla J. Piepera roztropność jest pierwszą z cnót kardynalnych, jest „immanentną, istotną formą” dobra, uformowaną na wzór Mądrości Boga. Realizacja dobra musi być poprzedzona afirmacją celu człowieka, a nie jest to możliwe bez cnoty roztropności. Nakaz roztropności jest decyzją dotyczącą działania moralnego, które ma być wykonane tu i teraz. Z natury rzeczy działania te są podejmowane tylko przez osobę stojącą przed decyzją. Według Piepera celem cnoty roztropności jest uczynić prawdę o Bogu i naturze osoby miarą woli i działania człowieka.

Słowa kluczowe: Josef Pieper, roztropność, cnota, woluntaryzm, kazuistyka.

Abstract

Josef Pieper (1904-1997) a German, Catholic philosopher, one of the leading popularisers of St. Thomas Aquinas' thought. The article deals with the issue of the virtue of prudence in terms of the aforementioned thinker. For J. Pieper prudence is the first of the cardinal virtues. It is an “immanent, essential form” of good, modelled on the Wisdom of God. The realization of good must

¹Ur. 1968 w Bydgoszczy, doktor habilitowany (teologia moralna), adiunkt w Katedrze Teologii Moralnej i Nauk o Rodzinie na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, duszpasterz w parafii św. Arnolda w Olsztynie, duszpasterz osób uzależnionych.

be preceded by the affirmation of man's goal, and this is not possible without the virtue of prudence. The precept of prudence is a decision regarding a moral action to be performed here and now. By the nature of things these actions are taken only by the person facing the decision. According to Pieper the purpose of the virtue of prudence is to make the truth about God and the nature of a person the measure of a person's will and action.

Keywords: Joseph Pieper, prudence, virtue, voluntarism, casuistry.

Wstęp

Josef Pieper (1904-1997) to niemiecki, katolicki filozof, jeden z czołowych popularyzatorów myśli św. Tomasza z Akwinu. W swoich dziełach Pieper podnosił nie tylko teoretyczne kwestie filozoficzne, ale także podejmował próbę odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Przedstawiał on dorobek św. Tomasza językiem ścisłym, a zarazem komunikatywnym. Dzięki niemu myśl Doktora Anielskiego przekroczyła rami Kościoła katolickiego i dotarła do środowisk pozakatolickich i niechrześcijańskich. Zdaniem św. Jana Pawła II nikt tak głęboko nie rozumiał i nie wydobył bogactwa myśli Tomasza, jak Pieper (Jan Paweł II, 1994). Uważa się, iż studium pism Piepera daje nie tylko doskonałe filozoficzne podstawy do uprawiania teologii, zwłaszcza moralnej, ale także chroni przed licznymi błędami, niedomówieniami oraz ekwiwokacjami, jakie mają obecnie miejsce w obszarze myśli teologicznej (Kozuchowski, 2001, s. 262-263). Z tej racji warto podjąć się upowszechnienia myśli tego – mało znanego w Polsce – tomisty. Wśród wielu tematów podejmowanych przez Piepera ważne miejsce zajmuje nauka o cnotach. W niniejszym opracowaniu podjęte zostanie zagadnienie cnoty roztropności w ujęciu wspomnianego myśliciela.

1. Roztropność jako pierwsza z cnot kardynalnych

Roztropność w nauczaniu klasyków – Arystotelesa czy św. Tomasza z Akwinu, jest cnotą niezwykle ważną, ponieważ stanowi podstawę w prawidłowej ocenie moralnej zamierzonego czynu. Cnota ta uzdalnia do stosowania ogólnych zasad moralnych do poszczególnych i konkretnych przypadków, w których przejawia się moralna aktywność osoby. W rozmaitych okolicznościach życia ułatwia ona podjęcie decyzji zgodnej z prawdą o dobru (Kobylińska, 2007/2008, s. 99).

Dla J. Piepera roztropność jest pierwszą z cnot kardynalnych. Jej pierwszeństwo zasadza się na porządku ontycznym.

Jak uzasadnia filozof, chrześcijańska metafizyka Zachodu uformowana jest według klasycznej zasady mówiącej, że: „byt poprzedza prawdę, a prawda poprzedza dobro”. W istocie najgłębszą podstawą tego uzasadnienia jest centralna tajemnica teologii chrześcijańskiej głosząca, że Ojciec rodzi Słowo Przedwieczne, a Duch Święty pochodzi od Ojca i Słowa. Roztropność jako „immanentna, istotna forma” dobra jest w swej istocie uformowana na wzór owego prototypu – Mądrości Boga. I w ten sposób roztropność, będąc partycypacją w odwiecznej Mądrości, odciska wewnętrzną pieczęć dobra na wolnym działaniu człowieka (Pieper, 1965, s. 4). Cnota roztropności, mając swe źródło w Bogu, odwiecznej prawdzie, początku, źródle i wzorze wszelkiego bytu, jest „stałe zewnętrznym prototypem”, dzięki któremu dobry czyn jest tym, czym jest. Czyn osoby staje się sprawiedliwy, nacechowany męstwem, umiarkowany tylko jako konsekwencja prototypowego wzorca roztropności. Stworzenie bowiem jest tym, czym jest, czyli zgodne ze swoim najgłębszym zamysłem, ze swoją istotą tylko poprzez zgodność z wzorcem stwórczego działania Boga. Podobnie ludzkie poznanie jest prawdziwe przez swoją zgodność z wzorcem obiektywnej rzeczywistości moralnej. W ten sposób to, co rozropne i to, co dobre są zasadniczo jednym i tym samym. Różnią się jedynie miejscem w logicznej sukcesji realizacji. To, co jest dobre, musiało bowiem najpierw być rozropne (Pieper, 1965, s. 7).

Cnota roztropności jest zatem nieodłączną częścią dobra. Będąc podstawą działania zgodnego z prawdą o bycie, nadaje czynom osoby właściwy kształt moralny, stanowi formę ich wewnętrznej istoty. Na przykład działanie rządzone nieumiarkowaniem dzięki roztropności przekształca się w działanie umiarkowane. Podobnie sprawiedliwość, męstwo i wstrzemięźliwość, jako sprawności człowieka, osiągają swoją doskonałość tylko wtedy, gdy opierają się na rozropności, czyli na udoskonalonej zdolności podejmowania słusznych decyzji. *Omnis virtus moralis debet esse prudens* („Wszelka cnota jest z konieczności rozropna”) – powiada filozof (Pieper, 1965, s. 5). Rozropność jest „przyczyną, korzeniem, matką, miarą, nakazem, przewodnikiem i prototypem wszystkich cnót etycznych. Działa w nich wszystkich, doskonaląc je do ich prawdziwej natury. Wszystkie w niej uczestniczą i na mocy tego uczestnictwa są cnotami” (Pieper, 1965, s. 7).

W ten sposób poprzez działanie cnoty rozropności naturalne skłonności osoby zostają wyniesione do poziomu duchowej decyzji człowieka, z której wyrastają prawdziwie ludzkie czyny. Innymi słowy, ludzka aktywność moralna winna poddać się kierownictwu cnoty rozropności. To jedyny, prawdziwie ludzki sposób „doskonalenia

sprawności” – konstatuje Josef Pieper (Pieper, 1965, s. 7). Stąd też każde ludzkie działanie winno odnosić się do *executio prudentiae*, czyli realizacji w praktyce roztropności. W tym kontekście każdy grzech sprzeciwia się roztropności. W istocie występuje przeciwko prawdzie bytu osoby. Uchybia celu istnienia człowieka (Pieper, 1965, s. 8).

2. Znajomość rzeczywistości a realizacja dobra

Pieper – jako tomista – ukazuje realistyczną wizję bytu człowieka, według której wewnętrzna dobroć człowieka to w istocie to samo, co jego prawdziwe człowieczeństwo. Stąd duchowo-moralna formacja osoby przebiega w ten sposób, że „rozum udoskonalony w poznaniu prawdy” wewnętrznie kształtuje wolę i działanie. W tej fundamentalnej zasadzie Tomasza z Akwinu zawiera się cała doktryna roztropności (*STh*, II-II, q. 47-56). Przedstawioną Tomaszową kwestię o „rozumie doskonalonym w poznaniu prawdy” należy jednak doprecyzować. Rozum oznacza „wzgląd na rzeczywistość i otwartość na nią” oraz „akceptację rzeczywistości”. A prawda to odsłonięcie i objawienie rzeczywistości, zarówno naturalnej, jak i nadprzyrodzonej. Rozum „udoskonalony w poznaniu prawdy” jest więc „chłonnością ludzkiego ducha”, któremu ukazanie, poniekąd objawienie rzeczywistości, zarówno naturalnej, jak i nadprzyrodzonej, nadało treść (Pieper, 1965, s. 8-9). Stąd dla Piepera roztropność jest nie tylko normą woli i działania, ale również wskazuje na *ipsa res* – rzecz samą w sobie, obiektywną rzeczywistość bytu. I dlatego pierwszeństwo roztropności oznacza nie tylko skierowanie woli i działania ku prawdzie, ale także ku obiektywnej rzeczywistości. Dobro jest z istoty rozropne, ale rozropne jest także to, co jest zgodne z rzeczywistością (Pieper, 1965, s. 9). Jednym słowem cnota rozropności jest „receptywnym zapisem obiektywnego świata bytu” (Pieper, 1965, s. 7).

Jak to już stwierdzono, realizacja dobra zakłada znajomość rzeczywistości (prawdy). Stąd pierwszeństwo rozropności w porządku etycznym oznacza, że tak zwana „dobra intencja” nie może stanowić kryterium moralności (*VS*, 78; *STh*, I-II, q. 18, a. 6). Konieczna jest znajomość zarówno uniwersalnych zasad rozumu, jak i prawdy o dobru. Z tej racji cnotie rozropności należy przyznać naczelne miejsce w procesie spełniania dobra moralnego.

Naturą cnoty rozropności nie jest tylko obecność w umyśle „uniwersalnych zasad” (choć ich obecność jest konieczna, by podejmować rozropne decyzje – *synderesis movet prudentiam*), ale także trosk osferę „sposobów i środków” wiodących do osiągnięcia przez człowieka

celu ostatecznego. Stąd dla Piepera żywa jedność *synderesis* i roztropności to nic innego jak sumienie. Należy dodać, że dojrzałe sumienie ukształtowane przez cnotę roztropności tym różni się od *synderesis*, że dotyczy konkretnych sytuacji. Można je nazwać „sumieniem sytuacyjnym” (Pieper, 1965, s. 11).

Jako „właściwe usposobienie” praktycznego rozumu roztropność ukierunkowana jest w dwie strony, podobnie jak sam praktyczny rozum. Jest poznawcza i decyzyjna. Percepcyjnie jest zwrócona ku prawdzie, imperatywnie ku woli i działaniu. W receptywno-percepcyjnym nastawieniu deliberacji i osądu reprezentowany jest poznawczy charakter roztropności (*prudencia secundum quod est cognoscitiva*), natomiast ostatni etap reprezentuje charakter imperatywny, działaniowy (*secundum quod est praeceptiva*). Cnota roztropności w swej istocie jest, jak twierdzi św. Tomasz, „poznaniem kierującym” (*STh*, II-II, q. 47, a. 6). Roztropna decyzja opiera się na przewartościowaniu poprzednich poznań. Stąd też „sumienie sytuacyjne” jest określone mianem *conscientia*, które obejmuje wiedzę (*scientia*). Stąd sumienie i roztropność oznaczają w pewnym sensie to samo (Pieper, 1965, s. 12).

Roztropność – zdaniem Piepera – nie jest tylko poznaniem i wiedzą o rzeczywistości. Cnota roztropności jest na wskroś praktyczna, musi być przekształcona w roztropną decyzję. Można powiedzieć, że cnota ta „nabiera mocy” bezpośrednio w jej wykonaniu. Roztropność jest skierowana bezpośrednio na realizację. Stąd – jak słusznie zauważa filozof – istnieje „różnica między wiedzą w ujęciu moralistyki, w tym moralistyki kazuistycznej, a wiedzą w ujęciu roztropności”. Ważne jest, podkreśla Pieper, aby nie pomylić tych dwóch form wiedzy etycznej (Pieper, 1965, s. 12).

Pieper wyróżnia roztropność naturalną i nadprzyrodzoną. Ta druga stanowi szczególną pomoc w osiągnięciu zbawienia. Chodzi o to, by w życiu człowieka zaistniały obie. W ten sposób cnota roztropności osiągnie w życiu człowieka swoją pełnię „w której to, co naturalne i nadprzyrodzone, nabyte i dane, łączy się w szczęśliwą, [...] *łaskawą jedność*” (Pieper, 1965, s. 14).

3. Warunki realizacji cnoty roztropności

Niemiecki filozof za św. Tomaszem przytacza warunki efektywnego realizowania cnoty roztropności. Z dwoma aspektami roztropności (jednym skierowanym ku poznaniu prawdy i drugim ku decyzji czynienia dobra) związane są warunki wstępne realizowania dojrzałej cnoty roztropności. Najpierw należy omówić warunki dojrzałości cnoty

roztropności jako poznania. Roztropność jako poznanie sytuacji konkretnego działania obejmuje zdolność osiągnięcia obiektywnej percepcji rzeczywistości. Są nimi *memoria* (pamięć) *docilitas* (chęć słuchania, uwaga, zainteresowanie), *solertia*² (Pieper, 1965, s. 13-14).

Memoria oznacza tu pewnego rodzaju zdolność do zapamiętywania. Nie chodzi tu jednak o mnemotechniczną zdolność rejestrowania zjawisk, ile raczej o „pamięć bytu”. Owa pamięć wyrasta z tego, że prawda rzeczy realnych jest determinująca i niejako odciska się w „pamięci bytu”. Oznacza to, że pamięć zawiera w sobie realne rzeczy i zdarzenia, takimi jakimi one naprawdę są i były. Dlatego – jak podkreśla filozof – „falszowanie wspomnień przez zgodę lub negację woli jest najgorszym wrogiem pamięci, gdyż najbardziej bezpośrednio udaremnia jej podstawową funkcję: bycie pojemnikiem prawdy o rzeczach rzeczywistych” (Pieper, 1965, s. 15).

Drugim warunkiem w osiągnięciu dojrzałości cnoty roztropności jest *docilitas*. Wyraża ona chęć i postawę słuchania. To postawa gotowości otwarcia się na światło poznania, które pochodzi z zewnątrz. Żaden człowiek nie jest samowystarczalny w procesie poznawania prawdy, potrzebuje wsparcia innych osób. Podobnie chrześcijanin – potrzebuje wsparcia wspólnoty Kościoła w rozeznaniu drogi do uświęcenia. Bez *docilitas* – przekonuje Pieper – nie ma doskonałej roztropności. *Docilitas* daleka jest od bezrefleksyjnego, bezkrytycznego przyjmowania opinii innych. Nie jest potulnością i prostoduszną gorliwością dobrego ucznia. To w istocie stan otwartości umysłu, który uznaje prawdziwą różnorodność rzeczy i sytuacji i nie zamyka się w żadnym domniemaniu niepewnej, niezwyfikowanej wiedzy. Człowiek, który kieruje się *docilitas* ma zdolność do przyjmowania rad i rzeczowych argumentów. Wynika to z pragnienia pełnego zrozumienia. To, siłą rzeczy, zakłada pokorę słuchającego. Zamknięty umysł i poczucie wszechwiedzy i nieomylności są, w przekonaniu filozofa, formami oporu wobec prawdy (Pieper, 1965, s. 16).

Kolejną zdolnością, będącą warunkiem praktykowania roztropności jest *solertia*. To „zdolność do natychmiastowego uchwycenia niespodziewanej sytuacji i podjęcia decyzji z niezwykłą szybkością” (Pieper, 1965, s. 13). Z jej pomocą człowiek może szybko, a jednocześnie rozważnie zdecydować o dobru w konkretnej sytuacji, unikając jednocześnie pułapek niesprawiedliwości, tchórzostwa i nieumiarkowania. Bez tej sprawności „obiektywizmu w nieoczekiwanych

²Solertia to zdolność do natychmiastowego uchwycenia niespodziewanej sytuacji i szybkiego podjęcia decyzji (Pieper, s. 13).

sytuacjach”, jak przekonuje Pieper, nie jest możliwa dojrzała cnota roztropności. Zatem, prawdziwość pamięci, otwartość umysłu oraz obiektywizm to cechy umysłu człowieka roztropnego (Pieper, 1965, s. 16-17).

Realizacja cnoty roztropności roztacza przed człowiekiem perspektywę przyszłości. Człowiek roztropny koncentruje się na tym, co jeszcze zostało do zrealizowania. Dlatego – zdaniem Piepera – warunkiem doskonałości cnoty roztropności jako imperatywu jest *providentia*, czyli przewidywanie (Pieper, 1965, s. 17). Przez to pojęcie filozof rozumie zdolność realistycznego oszacowania, czy dane działanie doprowadzi do realizacji celu. To oznacza, że na tym etapie procesu decyzyjnego trzeba zmierzyć się z niepewnością i ryzykiem. Na marginesie warto dodać, że element niepewności i ryzyka zawarty jest w każdej decyzji moralnej. W decyzjach roztropnościowych, które z samej swej natury dotyczą rzeczy konkretnych, warunkowych i przyszłych (*singularia, contingentia, futura*), nie ma tej pewności, która jest możliwa w konstrukcji teoretycznej. Dlatego potrzebne jest przewidywanie. Pieper dodaje, że owa *providentia* kształtuje się w oparciu o doświadczenie życia (św. Tomasz uważa ją za najważniejszy składnik roztropności – wskazuje zresztą, że nazwa *prudencia* wywodzi się od *providentia*). Wyrasta ona z czujności i zdroworozsądkowej zdolności do oceny rzeczy, z pokornej nadziei, że drogi do celu człowieka nie mogą być przed nim zamknięte, a także z prawości woli oraz z łaski Bożego prowadzenia (Pieper, 1965, s. 18).

Roztropność jest zatem „ostrożną i stanowczą siłą kształtującą [...] umysł, która przekształca wiedzę o rzeczywistości w realizację dobra. Zawiera w sobie pokorę milczenia, to znaczy bezstronnego postrzegania; prawdziwość pamięci; sztukę przyjmowania rad; czujną, opanowaną gotowość na to, co niespodziewane. Roztropność oznacza wystudiowaną powagę i niejako filtr rozważań, a zarazem odważną śmiałość w podejmowaniu ostatecznych decyzji. Oznacza ona czystość, prostolinijność, szczerłość i prostotę charakteru; oznacza przewagę nad utylitarnymi zawiłościami zwykłej *taktyki*” – stwierdza filozof (Pieper, 1965, s. 22).

4. Wady w realizacji cnoty roztropności

W cnocie roztropności transformacja od poznania do działania przebiega przez trzy etapy – są to: deliberacja, sąd, decyzja. Wady w przekształcaniu prawdziwego poznania w roztropne decyzje reprezentują różne rodzaje nieroztropności (Pieper, 1965, s. 12).

Josef Pieper wymienia wady w realizacji cnoty roztropności. Są to: bezmyślność, niezdecydowanie, podstęp i łakomstwo. Wspólnym defektem tych form roztropności jest brak właściwego rozważenia, uzasadnionego sądu, energicznej, ostatecznej decyzji.

Nieroztropność o charakterze bezmyślności (*imprudent in the mode of thoughtlessness*) zachodzi wówczas, gdy podmiot działania podejmuje z impetem decyzję i działanie, ale bez należytego rozważenia i bez uzasadnionego osądu rzeczywistości. Drugą formą nieroztropności jest niezdecydowanie (*irresoluteness*). Jak stwierdza niemiecki filozof, w decydującym punkcie procesu podjęcia decyzji wada ta powoduje rozerwanie przemiany wiedzy w imperatyw roztropności (Pieper, 1965, s. 13). Następną wadą omawianą przez filozofa jest podstęp (*astutia*). Jest ona – według niego – najbardziej charakterystyczną formą fałszywej roztropności. Zasadą owej wady jest podstępność i nieobiektywność w ocenie i działaniu. Człowiek mający tę przypadłość nie kieruje się prawdą i dobrem, ale taktyką, delibrując, w jaki sposób najłatwiej osiągnąć zamierzony cel. Jego działanie skażone jest egocentryzmem. Kierując się podstępem, człowiek uznaje zasadę, że cel uswięca środki. Postawa ta charakteryzuje osoby małostkowe i małoduszne. Dla Piepera wszystkie fałszywe formy roztropności wynikają – bezpośrednio lub nie – z podstępu i są mu z natury bliskie. Na przykład w listach św. Pawła idea *astutii* występuje w opozycji do „ujawniania prawdy” (2 Kor 4, 2) i czystości nieskałanej niewinności (2 Kor 11, 3). W cnotie roztropności chodzi bowiem o to, aby nie tylko cel ludzkiego działania, ale i środki do jego realizacji były zgodne z prawdą (Pieper, 1965, s. 19-20).

Kolejną wadą omawianą przez niemieckiego filozofa jest tzw. *łakomstwo*. Wada ta – jak stwierdza św. Tomasz, posługując się wyrażeniem Grzegorza Wielkiego – to „nieumiarkowane dążenie do zdobycia wszystkich dóbr, które człowiek uważa za potrzebne do zapewnienia sobie znaczenia i statusu (*altitudo, sublimitas*)” (Pieper, 1965, s. 21). Tak rozumiane łakomstwo uniemożliwia człowiekowi wolne zwrócenia się do prawdy, ponieważ jest ono w znaczący sposób zniekształcone poprzez idolatrię własnego ja. Cnota roztropności bowiem zależy od stałej gotowości do ignorowania siebie, od pokory, która zapewnia obiektywizm (Pieper, 1965, s. 21).

Wielokrotnie cytowany przez Piepera św. Tomasz z Akwinu dowodzi, że wady te mają swoje źródło w nieczystości, rozumianej jako oddanie się dobrom świata zmysłowego, które zaburza proces poznawczy i decyzyjny. Zamiast służyć prawdziwemu celowi życia ludzkiego roztropność dotknięta nieczystością jest skierowana

wyłącznie na dobra cielesne i jest, według listu św. Pawła do Rzymian (8, 6n), „śmiercią” i „wrogiem Boga” (Pieper, 1965, s. 21).

Pieper wskazuje także na związek wspomnianych wad z niesprawiedliwością. Niewłaściwe użycie rozumu – konstatuje filozof – pojawia się głównie w wadach przeciwnych sprawiedliwości, z których główną jest chciwość. Kto niesprawiedliwie, czyli nieprawdziwie traktuje siebie, nie dopuszcza do głosu prawdy o rzeczywistości, ten także nie może być mężny i umiarkowany – ale przede wszystkim nie może być sprawiedliwy, dowodzi Pieper. Głównym bowiem warunkiem realizacji sprawiedliwości jest to, że człowiek nie faworyzuje samego siebie, „swojej strony”. Roztropność, będąc iluminacją moralnej egzystencji, niedostępna jest człowiekowi, który napełniony pychą kontempluje samego siebie. Stąd nie jest przypadkiem, że w potocznej mowie pojęcia stronniczości i niesprawiedliwości sprowadzają się niemal do tego samego (Pieper, 1965, s. 21-22).

5. Wobec irracjonalizmu, woluntaryzmu i kazuistyki

Josef Pieper, odwołując się do filozofii klasycznej i katolickiej antropologii teologicznomoralnej, ukazuje pierwszeństwo poznania przed działaniem. Filozof przypomina zasadę: *Bonum hominis est secundum rationem esse* – „Dobro człowieka polega na byciu w zgodzie z rozumem”, przy czym rozum obejmuje wszystkie sposoby postrzegania rzeczywistości, a rozum chrześcijanina postrzega także rzeczywistość wiary (Pieper, 1965, s. 24).

Josef Pieper w swojej nauce o cnotach występuje przeciwko irracjonalizmowi i woluntaryzmowi. Zarówno irracjonalizm, jak i woluntaryzm mają swoje źródło w nominalizmie. Ten nurt filozofii, począwszy od XIV wieku, wywarł znaczący wpływ na kształtowanie się refleksji etycznej w Europie. Nominalistyczna teologia wychodzi z założenia, że zasadą porządku moralnego jest wola Boga, a nie Jego Mądrość. Oznacza to, że Bóg może uczynić wszystko, co nie zawiera logicznej sprzeczności, a to, czego chce Bóg, jest słuszne i dobre, tylko dlatego, że On tego chce (Böhner i Gilson, 1962, s. 593). Z tego źródła Bożej woli ma pochodzić wszelka wartość i kwalifikacja moralna czynu ludzkiego. Tak rozumiana wola Boga przy określaniu tego, co dobre i złe, zdeterminowana jest tylko przez siebie samą. Znaczy to, że w dowolnym momencie historii zbawienia Bóg może unieważnić obecne prawo moralne i ustanowić nowe. W związku z tym nie warto dociekać sensu Bożych przykazań i całego porządku rzeczy ustalonego

przez Boga. W nominalistycznej wizji moralności przestaje mieć swoje znaczenie poszukiwanie prawdy, ale raczej posłuszeństwo nieodgadnionej woli Boga. Wobec tego traci znaczenie zasada *fides querens intellectum*, ponieważ treść owej *fides* musi być bezwzględnie i bezrefleksyjnie przyjęta. Oznacza to promowanie postawy antyintelektualnej. W ten sposób daje się prymat irracjonalizmowi w teologii. W przeżywaniu wiary przybiera on postać fideizmu (Pinckaers, 1994, s. 232-238).

Pieper, odpowiadając na tezy nominalizmu stwierdza, że potrzeba poznawania prawdy jest dla człowieka, zwłaszcza chrześcijanina, rzeczą fundamentalną. To podstawowe zadanie osoby jako istoty racjonalnej – z natury skierowanej ku prawdzie. Pieper podkreśla, że porządek rzeczy i porządek moralności oparty na prawie odwiecznym (*lex aeterna*) wyraża mądrość Boga i znajduje swoje odzwierciedlenie w strukturze bytów. Przestrzeganie owego porządku, co w przypadku człowieka dotyczy – w wymiarze podstawowym – respektowania norm prawa naturalnego, oznacza realizację racjonalnej natury osoby i uczestnictwo w naturze Boga, który jest Miłością. W ten sposób człowiek spełnia swój cel ostateczny (Pieper, 1965, s. 37).

Woluntaryzm, także wyrosły z nominalizmu, deprecjonuje działanie łaski w człowieku na rzecz wspomnianych już aktów posłuszeństwa nieodgadnionej woli Boga. W ten sposób przecenia się aktywność człowieka w jego drodze do zbawienia. W woluntaryzmie zanegowany zostaje model życia moralnego inspirowany koncepcją cnót. Tym samym zakwestionowana zostaje perspektywa doskonalenia moralnego osoby. Życie moralne staje się serią decyzji, między którymi zachodzą powierzchowne relacje, nieokreślone dynamizmami natury człowieka. W konsekwencji człowiek staje wobec prawa, które postrzega jako coś narzuconego z zewnątrz, czegoś co go nieraz ogranicza, ale co należy bezwzględnie wypełniać (Pinckaers, 1994, s. 229-230). Dar podobieństwa powołanego do Powołującego zostaje zamieniony na bezwzględny nakaz spełniania obowiązków. W ten sposób moralność chrześcijańska przyjmuje postać dekretalizmu.

O tego rodzaju woluntaryzmie Pieper wyraża się następująco: „Istnieje pewien typ przepowiadania moralizatorskiego, zbliżony do woluntaryzmu, ale przez wielu uważany za szczególnie chrześcijański, który interpretuje działalność moralną człowieka jako sumę pojedynczych zachowań, praktyk i zaniechań. Ta błędna interpretacja przynosi niefortunny skutek w postaci oderwania moralnego działania od jego korzeni w poznaniu rzeczywistości

i od egzystencji człowieka” (Pieper, 1965, s. 24). Kwestię tę podnosi również papież Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, gdy stwierdza, że porządek moralny „nie ma [...] charakteru heteronomicznego, tak jakby życie moralne było podporządkowane woli absolutnej wszechmocy, zewnętrznej wobec człowieka i przeciwnej jego wolności. W istocie rzeczy, gdyby heteronomia moralności oznaczała negację samostanowienia człowieka lub narzucenia mu norm przeciwnych jego dobru, pozostawałaby w sprzeczności z objawieniem Przymierza i odkupieńczego Wcielenia” (VS, nr 41).

Woluntaryzm ostatecznie prowadzi do tego, aby skupić się nie na Bogu, ale na grzechu, rozumianym jako przekroczenie nakazu. Skoncentrowanie się na analizowaniu przypadków sumienia (*casus conscientiae*) oddala chrześcijanina od odpowiedzi na istotne pytania: o miłość do Boga i o cel życia. To otwiera drogę do kazuistyki, która – jak stwierdza Pieper – jest jakąś formą budowania swego „moralnego bezpieczeństwa”, którego gwarancją ma być przestrzeganie schematów. Chodzi o to, by czuć się usprawiedliwionym przez sztywne wypełnianie prawa. Rodzi to „antynaturalny stan nieludzkiej sztywności” (Pieper, 1965, s. 27).

Kazuistyka jakkolwiek w niektórych przypadkach może stanowić wsparcie w określeniu i przestrzeganiu normy moralnej, „prowizoryczną pomoc w wyostreniu sądu”, to jednak nie może być „absolutnym wzorcem dla wydawania sądów etycznych i wykonywania konkretnych działań etycznych” (Pieper, 1965, s. 27). Przecenianie kazuistyki to – według Piepera – pomieszanie modelu z rzeczywistością, niezrozumienie znaczenia i rangi cnoty roztropności.

Nakaz roztropności jest bowiem decyzją dotyczącą działania moralnego, które ma być wykonane tu i teraz. Z natury rzeczy działanie to jest podejmowane tylko przez osobę stojącą przed decyzją – nikt inny nie może podejmować go w zastępstwie osoby. Specyfika działania etycznego wyraża się w zobowiązaniu do podjęcia czynu i przyjęciu za niego odpowiedzialności. Należy przy tym dodać, że sytuacje, które otaczają konkretne działania człowieka, są niemal nieskończone, *quasi infinitae diversitatis*. Człowiek bowiem jako istota racjonalna, w odróżnieniu od zwierząt, jest istotą o wielorakiej i różnorodnej aktywności. Na podstawie swojej pozycji w świecie jest on skierowany ku niejednorodnym, różnym sytuacjom (Pieper, 1965, s. 25). Tej różnorodności nie uwzględnia kazuistyka. Jej tezy dotyczą abstrakcyjnych schematów moralnych, natomiast nie mogą objąć prawdziwego i całościowego tu i teraz, ponieważ tylko osoba zaangażowana

w decyzję doświadcza (lub przynajmniej może doświadczyć) konkretnej sytuacji z jej koniecznością działania moralnego (Pieper, 1965, s. 28). Nakaz działania moralnego nie może mieć kształtu abstrakcyjnego, to znaczy oderwanego od konkretnej sytuacji. „Bezpośrednim kryterium konkretnego działania etycznego jest wyłącznie imperatyw roztropności u osoby, która ma podjąć decyzję” – przekonuje filozof (Pieper, 1965, s. 27). Człowiek bowiem dojrzewa duchowo i moralnie przez realizację dobra w określonej sytuacji (Wojtyła, 1969, s. 207-211). Odpowiedzi na zastaną sytuację w perspektywie realizowania dobra można udzielić tylko dzięki cnotie roztropności. Nie ma bowiem techniki dobra, nie ma techniki doskonałości, które proponuje kazuistyka. Ponadto, chrześcijanin podążając drogą do świętości, odkrywa stopniowo plany Boga wobec niego, poznaje działanie Boga w swojej historii. Podążając drogą życia, chrześcijanin – w posłuszeństwie Słowu Bożemu – doświadcza Boga Żywego. Bóg nie jest bowiem Panem schematów, ale Panem historii, poprzez nią chce ukazać swoją miłość i zbawczą moc wobec człowieka. Kwestię tę niemiecki tomista opisuje następująco: „Człowiek czyniący dobro podąża za liniami planu architektonicznego, którego sam nie wymyślił i którego nie rozumie ani jako całości, ani we wszystkich jego częściach. Ten plan architektoniczny objawia się człowiekowi stopniowo. W każdym przypadku widzi on tylko mały wycinek, jak przez wąską szczelinę. Nigdy, dopóki znajduje się on w stanie bycia w drodze, konkretny plan architektoniczny jego własnego *ja* nie stanie się dla niego widoczny w swoim pełnym i ostatecznym kształcie” (Pieper, 1965, s. 30).

Nie dziwi zatem fakt, że kazuistyka tym większe zajmuje miejsce w teologii moralnej, im bardziej klasyczna chrześcijańska doktryna o cnotach, której pierwszeństwo w aspekcie poznania i podjęcia decyzji ma cnota roztropności, zostaje zepchnięta na dalszy plan. Teologia moralna, która zbyt opiera się na kazuistyce, staje się z konieczności „nauką o grzechach”, zamiast nauką o cnotach i antropologią chrześcijańską. Taka teologia zakłada niedojrzałość człowieka i ją utrwała (Pieper, 1965, s. 27-31). Klasyczna, katolicka doktryna o pierwszeństwie cnoty roztropności sprzeciwia się zasadniczo wszelkim moralizatorskim czy kazuistycznym sposobom wpływania na osobę z tej racji, że człowiek jako osoba nieustannie musi poznawać prawdę, konfrontując się z konkretną sytuacją moralną. Stąd też – jak stwierdza Pieper – „pierwsza z cnot kardynalnych jest nie tylko kwintesencją dojrzałości etycznej, ale [...] również kwintesencją wolności moralnej” (Pieper, 1965, s. 31).

Zakończenie

Josef Pieper twierdzi, że nikt nie może być nieświadomy tego, że ma pragnąć dobra i je realizować. Każdy człowiek mocą naturalnego rozumu poznaje, że dobrem najbardziej charakterystycznym dla natury człowieka jest „bycie według rozumu”, czyli bycie według rzeczywistości, którą jest sam człowiek. Ma on fundamentalną skłonność do osiągnięcia „dobra właściwego jego naturze”. Realizacja dobra musi być jednak poprzedzona poznaniem i afirmacją celu człowieka, a nie jest to możliwe bez cnoty roztropności (Pieper, 1965, s. 33-35). Ona „może mieć tylko następujący cel: uczynić głębiej odczuwaną prawdę o rzeczywistości Boga i świata miarą woli i działania. Człowiek nie może mieć innego wzorca i drogowskazu niż rzeczy takimi, jakimi są, i prawda, która je objawia; nie może też być wyższego wzorca niż Bóg i Jego prawda” (Pieper, 1965, s. 39).

Jakkolwiek roztropność jest pierwsza pośród wszystkich cnót moralnych, to jednak jest nią tylko od strony formalnej. Od strony materialnej jest nią miłość, która stanowi urzeczywistnienie dobra. W tym sensie twierdzi się, że miłość jest formą wszystkich innych cnót (Pieper, 1965, s. 36). Chrześcijanin wezwany jest, aby odpowiedzieć na miłość Boga, a jednocześnie tą miłością zostać napełniony. I tutaj także nieocenioną rolę spełnia nadprzyrodzona cnota roztropności, która pozwala rozpoznać najwyższe dobro – Miłość Boga.

Skróty

STh	<i>Suma teologiczna</i>
VS	<i>Veritatis splendor</i>

Bibliografia

- Böhner P., Gilson E., 1962, *Historia filozofii chrześcijańskiej. Od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka*, tłum. Stomma S., Pax, Warszawa.
- Jan Paweł II, 1993, Encyklika *Veritatis splendor* [on-line], www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html [dostęp: 15.08.2022].
- Jan Paweł II, 1994, *Brief zu J. Pieper*, Vatikan.
- Kobylińska Z., 2007-2008, *Rola cnoty roztropności w formacji życia moralnego człowieka na podstawie analizy filozoficznej artykułu „Utrum prodentia sit virtus specialis?” (Sancti Thomae Aquinatis, Summa Theologiae II-II, Q. 47, A. 5)*, *Studia Warmińskie*, s. 99-111.

- Kożuchowski J., 2001, *Filozofia Josefa Piepera*, Studia Elbląskie, nr 3, s. 259-275.
- Pieper J., 1965, *The Four Cardinal Virtues: Prudence, Justice, Fortitude, Temperance*, Harcourt, Brace & World, Inc., New York.
- Pinckaers S.T., 1994, *Źródła moralności chrześcijańskiej. Jej metoda, treść, historia*, tłum. Kuryś A., W drodze, Poznań.
- Tomasz z Akwinu, 1964, *Suma teologiczna. Roztropność (II-II, q. 47-56)*, t. 17, tłum. Bełch S., Veritas, Londyn.
- Wojtyła K., 1969, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków.